

Buka, Wznieśmy toast

[Zwrotka 1]

Co za wspaniały bal, och, jak pięknie nam w tańcu
Tylko Ty i ja, namiętnie tak, choć zabawa na krańcu
Wokół dybie na nas zgraja przebierańców
Przecież nie może złapać nas, jedynie - nie można zasnąć
Tak wspaniały bal i mimo że nie tańczysz już
Ja zostanę tu do rana nim opadnie kurz, ta sama
Karawana róż porwała nas ostatnio
I tylko zdrada, i nóż - zresztą wszystko na darmo
Tak pryska czar, harmonia, iskra i żar
Dawna wizja rzeczywistości, dziś nabita na pal
I wita ten bal, ściągnijmy maski, już przyznaj
Choć nie bili dwunastej to opustoszała izba
Nie ma nas w niej też, a zegar pijany tangiem
Nieustannie jak szept odlicza mi kołysankę
Momentalnie dźwięk szklanek budzi mnie nad ranem
Gdy łabędzi śpiew wstaje, wybacz mi kochanie

[Refren] x2

Wznieśmy toast, wystarczy raz
Ordynarny świat śpiewa: „sto lat”
I patrzy w twarz, oh, wystarczy raz go spróbować
Wyblakły smak, och, widać to w szklach
Alkoholach, naszych snach, wybacz moja droga

[Zwrotka 2]

Odliczamy do północy, jeszcze tylko kilka chwil
Wokół z nami miasto kroczy, wilkom kilka cieknie ślin
Patrz mi prosto w oczy, nocy warkoczyk plecie klin
Chcąc pomocy, krzyżąc: „I co?” - tylko ja i Ty
Na tysiąc bydła - ja i my, a mógłbym przysiąc
Dziś to Ty i Ty, jedna na milion
I zanim zabiją w tępy dzwon, zabijamy samą myślą
Psalmy układamy i wciąż niszcząc, upadamy nisko
Co za wspaniałe widowisko, tak wspaniale widać wszystko
Jeszcze tylko kroków parę, widok stanie błyszcząc
Całe zbiegowisko dalej wznieście i szkło, i pokalę z czystą
Dalej iść w to szaleństwo bistro - marny grajek
Dziewczynko bez zapalek przykro mi, tak ciemno i zimno
I tylko błędąc, i niknąc przede mną nicość stale
Och nie tylko, jeszcze milion twarzy, milcząc razem wzniesie toast
Cóż, dwunasta na zegarze, (ding-dong) - wybacz moja droga

[Refren] x4

Wznieśmy toast, wystarczy raz
Ordynarny świat śpiewa: „sto lat”
I patrzy w twarz, oh, wystarczy raz go spróbować
Wyblakły smak, och, widać to w szklach
Alkoholach, naszych snach, wybacz moja droga